

Mam takie niejasne podejrzenie, że niektórzy nie bardzo rozumieją, czym jest fundacja jako taka, a już Fundacja Oswoić Los w szczególności. Przede wszystkim fundacja ? jak sama nazwa wskazuje ? gromadzi fundusze, które potem są przeznaczane na cele statutowe. W przypadku FOL ? jest to pomoc dzieciom niepełnosprawnym. Każdy zarejestrowany podopieczny jest rozliczany indywidualnie. Jeśli pieniądze przychodzą ?dla Igorka? - przypisywane są do Igora. Jeśli ?dla Ani? będą dla niej. FOL nie ma jeszcze możliwości zbierania 1%, co zmieni się od przyszłego roku. :) Wpłaty na poszczególnych podopiecznych pochodzą z dobrowolnych wpływów przekazywanych przez ludzi szczerego serca.

Dodatkowo ? objęcie opieki nad nowym dzieckiem, wpisanie go do grona podopiecznych, znaczy przede wszystkim to, że jest on widoczny na stronie Fundacji, wspominany przy wszelkich prezentacjach, czy to w internecie, czy w materiałach drukowanych, jeśli tylko jest to robione. Ale ? i tu UWAGA, bo często jest to powodem niezrozumienia ? Fundacja nie promuje POSZCZEGÓLNYCH dzieci w ramach swojej działalności. Nie organizuje akcji na rzecz konkretnego dziecka (czasem tylko może pomóc w propagowaniu takowej, jeśli zostanie o to poproszona i chętnie to robi). Wszyscy podopieczni są tak samo ważni i nie można mówić o faworyzowaniu kogokolwiek.

To na rodzicach ? i przede wszystkim na nich! ? spoczywa obowiązek propagowania konieczności pomocy i zbierania funduszy dla dziecka. Fundacja może pomóc w opracowaniu materiałów, tekstów, ale nigdy nie zrobi tego ZA rodziców. Byłoby to nie tylko fizycznie i organizacyjnie niemożliwe, ale przede wszystkim rodziło podejrzenia o ?kumoterstwo?, jeśli komuś zaczęłoby się wydawać, że jedno dziecko jest ?promowane? bardziej niż inne. A to właśnie rodzice, grono znajomych itp., powinni starać się, by konkretny podopieczny był rozpowszechniany jak najszerzej i dzięki temu wpłaty na subkonto były częstsze i w większej kwocie. Wielu rodziców stara się i efekty są widoczne :).

Warto też zaznaczyć, że w odróżnieniu od wielu innych funkcjonujących i znanych fundacji, FOL nie pobiera ?opłaty? od kwot wpływających na konkretne dziecko. Żadnego procentowego odliczenia ?na działalność fundacji?. Sto procent wpływu na dziecko ląduje na jego potrzeby związane z leczeniem, usprawnianiem oraz poprawą życia. I już! Nigdy nawet złotówka nie została odebrana dziecku. Natomiast często bywa tak, że FOL przekazuje rozmaite kwoty pieniędzy nawet wtedy, gdy podopieczny nie ma ani grosza na ?swoim koncie?. Tego typu rzeczy rozliczane są z ogólnego funduszu, który przeznaczony jest na pomoc podopiecznym

(np. wpływy ze sprzedaży książek z bajkami, bal charytatywny). Dodatkowo, w niedalekiej przyszłości, przedstawiony zostanie raport pokazujący, ilu podopiecznym i jakie kwoty zostały przekazane (oczywiście bez nazwisk i sum dla konkretnych dzieci). Wtedy każdy będzie mógł się przekonać, o jakich pieniądzach mówimy.

Dlaczego w ogóle to wszystko tak szczegółowo rozpisuję? Ano, dlatego, że niektórym ludziom zaczęło się chyba wydawać, że Fundacja Oswoić Los jest taką ?magiczną skarbonką bez dna?, z której można ?wyciągać kasę? za każdym razem, gdy tylko jest to potrzebne, niezależnie od tego, czy pieniądze dla dziecka zostały zebrane, czy nie. I to jest dość błędne myślenie, zwłaszcza w przypadku, gdy po zrefundowaniu kilku rzeczy, nagle napotyka się na odmowę zapłacenia kolejnej faktury. ?Jak to? Do tej pory płaciliście, a teraz nie? To coś jest nie w porządku!? I pojawia się oburzenie, często nawet obraza. Że innym to się dopłaca, a temu już nie. Coś musi być na rzeczy! A przypominam, że w statucie Fundacji nie ma nigdzie zobowiązania do refundacji wszelkich kosztów każdego podopiecznego, niezależnie od tego, czy ów podopieczny ma środki na koncie, czy nie. Niektórzy jednak przyjęli to za pewnik i pojawiają się pretensje i zarzuty, gdy okazuje się, że ?źródełko wyschło?.

Przykro nam jest tym bardziej, że obserwujemy, jak akcje zbierania funduszy są prowadzone, ale bynajmniej nie ologowane FOL. Przeważnie zaś dotyczą zbiórek na konto największego molocha w Polsce! Nikomu, broń Boże, nie zabraniamy przynależenia do kilku instytucji. Wręcz przeciwnie - w rozmowach zachęcamy do tego. Rodzice naszych podopiecznych ? ci, którzy się interesują - mają wiedzę, że istnieje możliwość pomocy przy przygotowaniu apelu, łącznie z logo, obróbką graficzną itp. Można więc skorzystać, jeśli tylko się chce. :)

Nie są to przyjemne oskarżenia, zwłaszcza, gdy starania mają na celu pomoc jak największej liczbie dzieci. I naprawdę, nie może być tak, że jedno dziecko dostaje refundację pięciu faktur przy zerowym stanie konta, a po odmowie refundacji szóstej innemu się wypomina dofinansowanie sprzętu czy turnusu. FOL stara się dzielić fundusze sprawiedliwie, według potrzeb, niestety wielu rodzicom zaczyna się wydawać, że to wyłącznie ich sprawy są te ?jedynie słuszne i sprawiedliwe?.
Smutne jest to, że rodzice, którzy teoretycznie ?jadą na tym samym wózku?, są sobie wrodzy i przejawiają niezdrową konkurencję. Zachęcamy do współpracy i budowania zdrowych, międzyludzkich relacji :)

Naszą misją, jak wiecie, jest nie tylko pomoc dzieciom, ale również ich rodzinom. Dlatego szczególnie zależy nam na aktywizowaniu rodziców i opiekunów, aby nie skupiali się oni tylko i wyłącznie na tragedii, lecz próbowali aktywnie działać na rzecz swoich dzieci. Wielu rodzicom się to udaje, dodatkowo też podejmują z nami współpracę na różnych poziomach, niejednokrotnie również pomagają w rozmaitych naszych przedsięwzięciach. Przynosi nam to jeszcze większą radość i satysfakcję :) Dziękujemy też tym, którzy potrafią użyć słowa ?dziękuję? :) Postawa roszczeniowa ?mnie się należy, dajcie mi!? niestety nie jest właściwym sposobem postępowania. Jakie są obowiązki Fundacji względem podopiecznych ? skrótowo wyjaśniłem na początku. Niech jednak nikt nie myśli, że zapisując dziecko do FOL usiądzie wygodnie na kanapie i tylko sięgając ręką będzie wyciągać pieniążki na wszelkie potrzeby, bo ?oni dają!?.

Nie tędy droga, mili Państwo...

Radzę przemyśleć...

Rafał ?Zadra? Wieliczko